Cena 5 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GAZETA TYGODNIOWA
GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. **Wilno, Niedziela 19 grudnia 1937 r.** **Nr. 36**

Narada gospodarcza w Wilnie

Dnia 11 bm. odbyła się w Wilnie wielka narada gospodarcza, w której wzięło udział pięciu ministrów z wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele, prezes P.K.O., prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, wojewodowie wileński i nowogródzki, szereg wyższych urzędników oraz około 250 przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządowych Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Narada gospodarcza miała na celu zobrazowanie najkonieczniejszych potrzeb gospodarczych Ziem Północno Wschodnich. A potrzeb tych ziemie nasze, zaniedbane wogóle pod względem gospodarczym i stojące znacznie niżej od innych ziem Polski — mają bardzo dużo.

Aby podnieść pod względem gospodarczym woj. północno-wschodnie muszą być wyłożone wielkie kapitały na inwestycje, czyli budowę i tworzenie rzeczy stałych, dających trwałą korzyść gospodarczą dla kraju. Jak w przemówieniu wstępnym powiedział marszałek Senatu p. Aleksander Prystor:

„Pragniemy, by społeczeństwo całego kraju oraz rząd zdawali sobie sprawę, że inwestowanie na Ziemiach Wschodnich to nie tylko dobrodziejstwo dla nich, ale kwestia zasadniczego znaczenia, leżącego na linii interesu całego państwa. Dysproporcje w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, jakie dziś panują pomiędzy Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, w dużym stopniu utrudniają normalne funkcjonowanie organizmu państwowego."


Nowy gmach P. K. O., którego uroczyste otwarcie odbyło się w Wilnie przy udziale P. Marsz. Senatu Prystora i członków Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Jeśli chodzi o postulaty gospodarcze rolnictwa i spółdzielczości Ziem Północno-Wschodnich, wyraziła je w memoriale, złożonym na ręce rządu Wileńsko-Nowogrodzka Izba Rolnicza, domagając się inwestycyj, związanych z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi, oraz z przebudową ustroju rolnego.

Memoriał, wymieniając potrzeby rozpoczyna od mleczarni i zlewni, których mamy za mało na naszych ziemiach i w najbliższym czteroleciu muszą być założone nowe, lub rozszerzone mleczarnie i zlewnie nabiału na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Brak jest na naszych ziemiach przetwórni mięsnych, projektuje się więc wykonanie nowych w Głębokiem i Lidzie, kosztem 800.000 zł.

Rybactwo posiada znaczne widoki rozwoju, lecz brak nam odpowiednich urządzeń, jak do racjonalnej hodowli ryb, tak i dla odpowiedniej rozbudowy urządzeń przy transportach i sprzedaży, Poprawa tego stanu wymaga inwestycyj na kwotę 258.000 zł.

Aby ułatwić handel produktami rolniczymi, potrzebne są place targowe przy stacjach kolejowych, a dla rozwoju handlu mięsnego i rybnego konieczne jest istnienie chłodni, naraziе przynajmniej w Wilnie.

Na odpowiedni rozwój lniarstwa i przemysłu ludowego w ciągu najbliższego pięciolecia zapotrzebowanie rolnictwa naszego określa sie sumą 5.910.000 zł.

Na urządzenie spółdzielczych gorzelń i krochmalń rolniczych trzeba 1.000.000 zł.

Wielkim niewykorzystanym bogactwem Wileńszczyzny i Nowogródczyzny są jej sady, oraz lasy pełne grzybów, jagód i ziół.

Na odpowiedni rozwój przetwórstwa owocowego, suszarnie grzybów i jagód oraz urządzenie zbiornicy zielarskiej przewiduje się sumę 655.000 zł.

Pszczelarstwo projektuje budowę kosztem 20.000 zł. składów na miód w Baranowiczach, oraz urządzenie wytwórni miodu pitnego.

Dalej memoriał przewiduje inwestycje, związane z przebudową ustroju rolnego, a więc przede wszystkim podniesienie rozmiaru prac scaleniowych, a w związku z tym rozszerzenie pomocy kredytowej na przenoszenie zabudowań gospodarskich oraz na nabycie nowego materiału budowlanego.

Koszt wszystkich inwestycyj dotyczących bezpośrednio rolnictwa i spółdzielczości w latach 1938 — 43, obliczany jest ogółem na 51.639 tys. zł, przy czym kredyty już uruchomione i przyrzeczone wynoszą 24.974 tys. zł, dodatkowo żądane — 26.665 tys. zł. Jako źródło otrzymania tych kredytów memoriał wskazuje Fundusz Pracy oraz poszczególne fundusze Min. Roln. i Ref. Roln. Pożyczkobiorcami mają być spółki i spółdzielnie rolnicze, wydziały powiatowe, organizacje rolnicze t t. p.


Zdjęcie przedstawia prezydium konferencji gospodarczej w sprawie ziem półn.-wschodnich, która odbyła się w Wilnie w sobotę 11 grudnia pod przewodnictwem Pana Marszałka Senatu Aleksandra Prystora.

Oprócz sfer rolniczych, zobrazowały portzeby gospodarcze Ziem Północno-Wschodnich sfery przemysłowe, handlowe, oraz Zarząd m. Wilna.

Przedstawiciele rządu po wysłuchaniu postulatów, w przemówieniach swoich okazali całkowite zrozumienie potrzeb gospodarczych naszych ziem.

Jako pierwszy przemawiał minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski.

Po zanalizowaniu robót wykonanych przy pomocy kredytów przy szczególnym podkreśleniu roli t. zw. akcji wiejskiej Funduszu Pracy, której zadaniem było podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw rolnych i zahamowanie dopływu do miast poszukującej pracy ludności rolnej — minister Kościałkowski przedstawił zamierzenia Funduszu Pracy na rok 1938.

Na obszarze wojew. wileńskiego Fundusz Pracy zamierza przede wszystkim skoncentrować wysiłki na kapitalną inwestycję, jaką jest elektrownia wodna. Na elektrownię tę Fundusz Pracy przeznacza w roku przyszłym milion zł. Pozatem kontynuowane będzie finansowanie budowy wodociągów, kanalizacji ulic w Wilnie, oraz wału nadbrzeżnego na Wilii. Uruchomione będą również w wysokości dwustu tysięcy złotych kredyty na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i na rozwój chałupnictwa.

Na obszarze województwa nowogródzkiego będą kończone przede wszystkim roboty budowlane, uprzednio rozpoczęte. Kredyty na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i rozwoju chałupnictwa na tym obszarze wynosić będą sto tysięcy zł.

Łącznie w tych dwuch województwach Fundusz Pracy w roku 1938 wyda około 3 milionów zł.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski podkreślił, że inwestycje na odcinku rolnym mają dla Ziem Północno-Wschodnich znaczenie „wyrównania okaleczeń", które pozostały w spadku po rządach zaborców. Wchodzą tu w grę trzy działy pracy: 1) regulacji rolnych i zabiegów regulacyjnych, 2) usprawnienia zbytu artykułów rolnych i 3) wydatków administracyjnych państwa na cele związane z rolnictwem.

W roku 1938 wydatki Ministerstwa Komunikacji na nowe inwestycje i renowacje na Ziemiach Północno-Wschodnich wyniosą około 15 milionów, w tym jednak ich pewna część, jak np. zakupy szyn, będzie zużyta poza tymi ziemiami. Postulaty specjalne, dotyczące różnych ulg taryfowych, minister obiecał rozpatrzeć na podstawie wniosków, złożonych w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Jako ostatni spośród przedstawicieli rządu zabrał głos na konferencji gospodarczej w Wilnie wicepremier Kwiatkowski, który stwierdził:

„Panowie ministrowie wskazali przykładowo na zamierzenia inwestycyjne rządu w roku 1938 na Ziemiach Północno-Wschodnich. Są one w milionach złotych wcale poważne i dosięgną — licząc wszystkie źródła wydatków, cyfry 30 milionów złotych".

A znaczenie tej wielkiej narady gospodarczej dla Ziem Północno-Wschodnich słusznie przy zamknięciu konferencji podniósł jej przewodniczący p. marsz. A. Prystor:

Dzień dzisiejszy uważać będziemy wszyscy za dzień przełomowy w stosunkach między nami, t. j. Ziemiami Północno-Wschodnimi a rządem.

Dziś zadzierzgnęła się więź, która z każdym dniem będzie silniejsza. Wierzymy i mamy głębokie przekonanie, że serce rządu, o którym dziś nieraz się mówiło, będzie od dziś dla ziem naszych bić goręcej, a bynajmniej nie platonicznie.

Po zajęciu Nankinu przez Japonię

Chińczycy po 9-dniowym silnym oporze pod naciskiem wojsk japońskich, a szczególnie silnego ognia arteleriyjskiego zmuszeni byli opuścić Nankin.

Wojska japońskie prą z wielkim rozmachem wciąż naprzód, atakując Chińczyków na południu.

Oprócz akcji wojennej, Japonia prowadzi przeciwko Chińczykom akcję polityczną. A mianowicie natychmiast po zajęciu Nankinu został utworzony w Pekinie przyjazny Japonii nowy rząd chiński, który ogłasza program zgodny z żądaniami japońskimi.

Japończycy rozgłaszają już więc teraz, że przecież oni nie walczą teraz z Chinami, a jedynie z dotychczasowym wodzem Chin marszałkiem Czang Kai Szekiem. Ten zaś ostatni oświadczył, że zajęcie Nankinu nie ma wielkiego znaczenia i zapowiada walkę z Japonią aż do zwycięstwa, grupując obecnie przeszło 300-tysięczną armię na południu Chin.

Japończycy obrzucili bombami okręty angielskie i amerykański

O mało nie nowa wojna na Dalekim Wschodzie

W ubiegłym tygodniu zawisła nad światem groźba wojny. Japońskie samoloty obrzuciły bombami okręty angielskie i kanonierkę amerykańską, stojące na Żółtej rzece, niedaleko Nankinu. Na okrętach angielskich kilka osób zostało zabitych, zaś okręt amerykański „Panay" został zatopiony.

Japończycy pośpiesznie przesłali do Anglii i Ameryki przeproszenie, tłumacząc się, że lotnicy japońscy omyłkowo obrzucili bombami te okręty, sądząc, że są to statki, które przewożą wojska chińskie.

Konflikt nie jest właściwie i dotychczas zlikwidowany, ale Anglia i Ameryka zachowały zimną krew, więc nowa wojna już nie grozi. Skończy się na przeproszeniu i odszkodowaniu.

Piękna stolica pod gradem bomb

Przed kilku dniami artyleria wojsk gen. Franco rozpoczęła ostrzeliwanie Madrytu o godz. 16,15. W tym czasie, przy pięknej pogodzie, na ulicach panował b. ożywiony ruch. Pociski padały na ulice śródmieścia.

Zginęło wiele osób, wiele zaś odniosło rany.

Zderzenie pociągu

na linii Warszawa — Dęblin

15 grudnia br. o godzinie 3-ej nad ranem za stacją Łaskarzew, na linii Warszawa — Dęblin pociąg towarowy Nr. 962 wpadł na pociąg osobowy Nr. 919.

Na skutek zderzenia hamulcowy pociągu towarowego kołodziej został zabity, a 8 osób z obsługi obu pociągów zostało rannych. Z pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

Dorobek gospodarczy wileńskiego OZN

W Wilnie odbyło się zebranie referatu gospodarczego wileńskiej organizacji miejskiej O. Z. N., na którym przewodniczący organizacji dyr. Barański omówił pracę tego referatu.

Bilans dokonanych prac jest dość pokaźny. Przede wszystkim przy współudziale członków organizacji we wszystkich miastach powiatowych Wileńszczyzny powstały ostatnio zawodowe organizacje kupiectwa i rzemiosła polskiego, założono szereg kas bezprocentowych, w Wilnie zaś powstał związek kas bezprocentowych.

W dziedzinie prac ustawodawczych przygotowano projekt ustawy o pomoc dla absolwentów zawodowych szkół gospodarczych. Zainicjowano wprowadzenie już do tegorocznych budżetów Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 2.000.000 zł. na popieranie stanu trzeciego w miastach na wzór istniejących sum na popieranie rolnictwa.

Członkowie organizacji współdziałali w przygotowaniu projektu ustawy o popieranie inwestycyj na ziemiach wschodnich.

Z kolei dyr. Barański podzielił się z zebranymi bardzo interesującym projektem uruchomienia funduszu na popieranie nowopowstających polskich placówek gospodarczych.

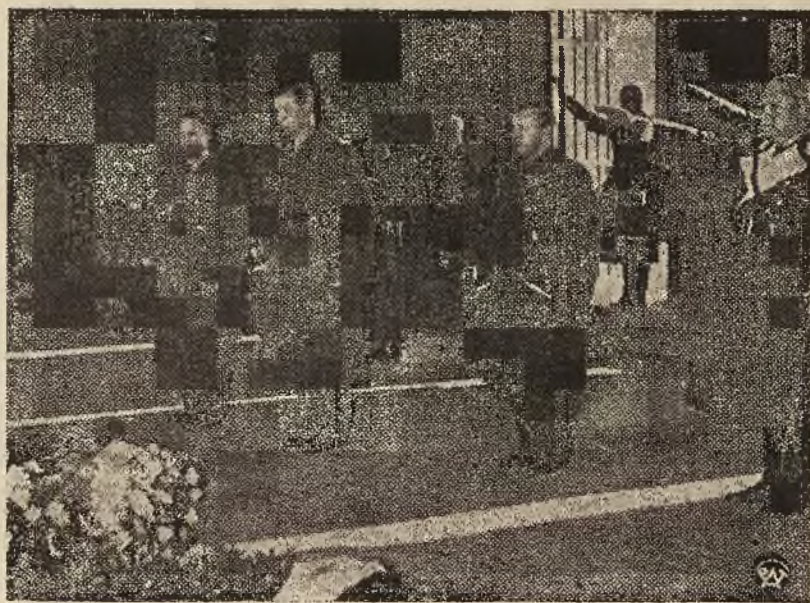
Projekt ten przewiduje ogłoszenie specjalnej subskrypcji na t. zw. fundusz akcji gospodarczej, z którego byłyby finansowane nowe polskie placówki.

Projekt wywołał na zebraniu bardzo ożywioną dyskusję. M. in. przedstawiciele bankowości oświadczyli, że już obecnie byłoby nawet możliwe uruchomienie pewnych kredytów na ten cel. Powołano więc 5-osobową komisję, która zajmie się przepracowaniem szczegółów projektu.

Podczas dyskusji, mówiąc o metodach prac OZN nad uruchomieniem życia gospodarczego dyr. Barański oświadczył, że organizacja prowadzi robotę pozytywną. OZN zobowiązuje swoich członków do jak najintensywniejszego popierania polskich placówek gospodarczych przy jednoczesnym zachowaniu zasady wzajemności, t. zn., że świadczenie usług na rzecz konsumenta powinno się odbywać jak najbardziej sprawnie i tanio. Organizacja odrzuca natomiast całkowicie metody walki gospodarczej w rodzaju pikietowania sklepów żydowskich, żądania ghetta itd.

Te same metody zachowa organizacja w walce z komunizmem. Będzie mianowicie walczyć z nim drogą podniesienia gospodarczego mas pracowniczych i polskiego mieszczaństwa, drogą wzmocnienia polskiej własności prywatnej.

Wizyta szefa lotnictwa polskiego w Berlinie



Na zdjęciu moment złożenia wieńca u grobu Nieznanego Żołnierza w Berlinie przez szefa wojskowego lotnictwa polskiego gen. Rayskiego. Gen. Rayskiemu w tym uroczystym momencie towarzyszył przedstawiciel lotnictwa niemieckiego gen. Witzendorf.

BERLIN. Z okazji pobytu szefa polskiego lotnictwa wojskowego gen. Rayskiego, ambasador R. P. w Berlinie Lipski wydał obiad, w którym prócz gen. Rayskiego i towarzyszących mu oficerów oraz członków ambasady wzięli udział liczni wyżsi wojskowi niemieccy, przeważnie z korpusu lotniczego, a wśród nich kilkunastu generałów.

Macherzy podatkowi pojechali do Berezy

Jak nam donoszą 16 grudnia b. r. zostali skierowani z terenu Łodzi na miejsce odosobnienia Moszek Bendel, Salomon Jagrow, Dawid Izrael Rozenberg, Lajb Rozenberg i Gerson Wolman trudniący się zawodowo i dla celów zarobkowych niedozwolonym pośrednictwem i machinacjami w sprawach podatkowych.

Wymienieni demoralizowali płatników i narazili skarb państwa na ogromne straty, przy czym na działalności swej dorobili się poważnych majątków.

Co słychać na świecie?

— Obieg bilonu w Polsce w pierwszej dekadzie grudnia wynosił w milionach złotych (w nawiasach dane za trzecią dekadę listopada): 432,5 (434,8) w czem obieg monet srebrnych 348,8 (350,8) monet niklowych i brązowych 83,7 (84).

— Morskie siły brytyjskie znajdujące się obecnie na wodach chińskich składa ją się z jednego lotniskowca, trzech krążowników, jednego poławiacza min, z flotylii składającej się z 9 kontrtorpedowców, 15 łodzi podwodnych, jednego statku — bazy dla łodzi podwodnych, 13 kanonierek na Yang-Tse i 5 Nasyking.

— Przejeżdżającego króla Jerzego greckiego powitał na dworcu paryskim przedstawiciel prezydenta republiki premier Chautemps, oraz Politis — poseł grecki.

— Papież dokonał wręczenia biretów nowomianowanym kardynałom. Jutro od będzie się konsystorz publiczny, na którym Papież doręczy nowym purpuratom kapelusze kardynalskie.

— Trybunał wojskowy w Jerozolimie skazał pewną arabską wieśniaczkę za nielegalne ukrywanie broni i amunicji na karę 10 lat więzienia. Oskarżona przyznała się do winy. Jest to pierwszy wypadek w Palestynie skazania kobiety wyrokiem try

Do Czytelników

Następny (37) numer „Głosu Ziemi", ukaże się z powodu Świąt Bożego Narodzenia w zwiększonej objętości i zawierać będzie treść dostosowaną do tradycji gwiazdkowej.

Z powodu Świąt postanowiliśmy również rozlosować między naszych stałych czytelników pewną ilość książek. Szczegóły i rezultaty losowania podamy w następnym numerze.

REDAKCJA.

Co słychać w naszym kraju?

Dożywianie 100 biednych dzieci w Oszmianie

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Oszmianie prowadzi akcję dożywiania biednych dzieci, z której korzysta około 100 dzieci z Oszmiany i pobliskich miejscowości. Dożywianie odbywa się w świetlicy ZPOK., gdzie dzieci korzystają z różnego rodzaju rozrywek.

Powiat wilejski czeka na instruktora ośw. pozaszkolnej

Powiat wilejski pozostaje bez instruktora oświaty pozaszkolnej. Odbija się to fatalnie na pracy oświatowej. Okres jesienny jest okresem wznawiania wszelkich prac o charakterze oświatowym. Wiele placówek w powiecie odczuwa mocno brak fachowej opieki, a często i potrzebnego słowa zachęty.

Kurs społeczno-samokształceniowy w Parafianowie

W Parafianowie został uruchomiony kurs społeczno - samokształceniowy, zorganizowany przez kierownictwo szkoły powszechnej przy współudziale finansowym Wydziału Powiatowego i pedagogicznym Inspektoratu Szkolnego w Głębokiem. Kurs pomyślany jest w formie 10 zjazdów dwudniowych w ciągu okresu zimowego dla młodzieży wiejskiej. Przyjęto 43 słuchaczy z różnych organizacyj młodzieżowych.

Program kursu obejmuje zagadnienia o Polsce współczesnej, o samorządzie, spółdzielczości, zajęcia praktyczne z dziedziny techniki samokształceniowej i techniki pracy społecznej na wsi.

Wspaniały rozwój spółdzielni mleczarskiej w Cudzeniszkach

Jak nam donoszą, jedną z najwybitniejszych organ. spółdzielczych, które stanęły do walki o stworzenie dobrobytu gospodarczego rolnika w powiecie oszmiańskim jest spółdzielnia mleczarska w Cudzeniszkach, założona w 1927 r. Obecnie spółdzielnia buduje własny gmach, który będzie przeznaczony na mleczarnię parową z nowoczesnym urządzeniem technicznym. Bank Rolny przydzielił na ten cel kredyt w sumie zł. 40.000. O znaczeniu dla wsi spółdzielni mleczarskiej świadczą cyfry ruchu członków i przeróbki mleka, mianowicie: rok 1927 zamykał się liczbą 60 członków, przerobiono 55 hl mleka a w roku 1937 spółdzielnia ma już około 1 000 członków, 5 filij z przeróbką do 2 milionów litrów mleka. W bieżącym miesiącu powstała jeszcze jedna, szósta, filia mleczarska w Golgieniszkach.

Poświęcenie sztandaru byłych Ochotników Armii P. w Grodnie

W ubiegłą środę odbyły się uroczystości poświęcenia sztandaru byłych ochotników Armii Polskiej. Uroczystość zaszczycili obecnością pp. wojewoda białostocki Henryk Ostaszewski, gen. Godziejewski, płk. Furgalski, płk. Piekarski, starosta Józef Drożański, wiceprezes Zarządu Głównego b. Ochotników Armii Polskiej gen. Bohatyrewicz, prezydent miasta p. Cieński i wielu przedstawicieli organizacyj ze sztandarami.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dziekan Jaroszewicz. Pierwsze gwoździe wbili: woj Ostaszewski, gen. Godziejewski i starosta Drożański. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. insp. Monkielewicz. Wręczenia sztandaru prezesowi Gutowskiemu dokonał gen. Godziejewski.

Po defiladzie odbył się w Domu Żołnierza wspólny obiad, na którym wygłoszone były przemówienia.

Z okazji poświęcenia sztandaru tut. oddział b. Ochotników Armii Polskiej wystosował depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza, Marszałkowej Piłsudskiej, p. Premiera oraz do prezesa Federacji b. O. O. gen. Góreckiego.

Uchwały Wileńskiej Rady Wojewódzkiej

W. R. W. uchwaliła wniosek gen. Żeligowskiego

W dn. 14 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem wojewody wileńskiego L. Bociańskiego doroczne posiedzenie sprawozdawcze Wileńskiej Rady Wojewódzkiej z udziałem kierowników władz niezespolonych, przedstawicieli samorządu gospodarczego, dyrektorów miejscowych oddziałów banków państwowych oraz instytucyj prawa publicznego.

Po dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem z działalności administracji państwowej za okres budżetowy 1936/37 r., Rada Wojewódzka na skutek wniosków zgłoszonych przez poszczególnych członków Rady powzięła szereg uchwał w postaci dezyderatów pod adresem właściwych władz państwowych i samorządowych, a w szczególności:

I. W dziedzinie samorządu terytorialnego:

a) na wniosek gen. Żeligowskiego uznała za konieczne nasilenie prac nad wzmożeniem działalności gmin wiejskich i gromad w zakresie samorządu gospodarczego;

b) zwiększyć ilość gromad w gminach, aby w ten sposób zbliżyć ogniwa samorządu i władz do ludności wiejskiej.

II. W dziedzinie inwestycyj:

uznała za wskazane budowę elektrowni w Murmiszkach, pow. brasławskiego.

III. W dziedzinie rolnictwa i urządzeń rolnych:

uznała za wskazane zmniejszenie kosztów komisyj standaryzacyjnych przy eksporcie masła.

Wreszcie Rada Wojewódzka dokonała wyboru członka do Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w osobie p. Tomasza Zana oraz przedstawiciela do Wojewódzkiej Komisji Rozpoznawczej w osobie p. Jana Węckowicza.

Kochani Czytelnicy!

Rozumiejąc potrzebę istnienia pisma taniego i dostępnego najszerszym masom rolników na naszych ziemiach, w kwietniu b. r. przystąpiliśmy do wydawania gazety tygodniowej Głos Ziemi.

Traktując wydawanie Głosu Ziemi jako akcję społeczną, zmierzającą do informowania rolników i obrony ich interesów, pracowaliśmy blisko rok czasu zupełnie bezinteresownie, nie korzystając, wbrew krążącym pogłoskom, z żadnych subsydiów i zapomóg, a opierając się jedynie na udzielonym kredycie i pracując z tego względu z coraz większym deficytem.

Istniejąca już dziś i stale wzrastająca liczba naszych prenumeratorów wskazuje, że społeczeństwo rolnicze odczuwało brak gazety o treści takiej, jaką zawiera Głos Ziemi i, że Gazeta ta staje się dziś coraz bardziej istotnym wyrazicielem opinii rolniczej w woj. północno-wschodnich.

Bogata korespondencja, w której nie brak serdecznych słów uznania i wdzięczności za wydawanie Głosu Ziemi jest dla nas największą nagrodą i bodźcem do pracy na przyszłość.

Nie chcemy zysków. Uważamy jednak, że warunkiem dalszego pomyślnego rozwoju naszego pisma i swobodnego wypowiadania się na jego łamach najszerszych mas naszych czytelników są zdrowe, samowystarczalne podstawy finansowe, których, jak każdy z czytelników z łatwością osądzić może, nie daje niewspółmierna do jego objętości i treści cena 5 groszy.

Dlatego też, mając wciąż na względzie trudną sytuację materialną warstwy rolniczej, a co za tym idzie dążąc jedynie do stworzenia samowystarczalnych ram finansowych i pragnąc utrzymać niezależność myśli naszej gazety, zmuszeni byliśmy podnieść koszt rocznej prenumeraty Głosu Ziemi do 3 złotych.

A więc począwszy od dn. 1 I 1938 r. prenumerata roczna Głosu Ziemi wynosi złotych 3, półroczna 1 zł 75 gr., kwartalna 95 gr. i mies. 35 gr.

Grono osób współpracujących dotąd w wydawaniu Głosu Ziemi, zawiązało spółdzielnię wydawniczą „Głos Ziemi" z ogr. odp., która z dniem 1.I.1938 r. staje się wydawcą „Głosu Ziemi" i pracować będzie na ogólnie przyjętych zasadach spółdzielczych, mających na względzie przede wszystkiem cele społeczne.

Jesteśmy głęboko przekonani, że szerokie rzesze naszych Kochanych Czytelników w zrozumieniu sytuacji, w jakiej znajduje się gazeta tygodniowa Głos Ziemi i z chęcią utrzymania nadal tak potrzebnej dla naszego rolnictwa w płaszczyźnie niezależnej myśli i wypowiedzenia się i nadal również nie odmówią nam swej pomocy i cennego poparcia.

REDAKCJA

Ziemia z pola walki



Moment pobierania ziemi z cmentarza wojskowego w Wilejce przez delegację stacjonującego w Łucku pułku piechoty. W Wilejce bowiem pułk ten stoczył krwawe boje w walkach o Niepodległość Ojczyzny. Urna z ziemią zostanie umieszczona w sali piechoty na Wawelu.

Zebranie organiz. spółdzielni owocarskiej w Dukszlach

W Dukszlach odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni owocarskiej, przy obecności ponad 30 właścicieli większych sadów z pow. brasławskiego i święciańskiego oraz delegata Banku Rolnego, który zreferował sprawy udzielenia kredytów nowopowstałej spółdzielni. Zebrani jednogłośnie uchwalili zorganizować spółdzielnię i wybrali zarząd spółdzielni. Spółdzielnia obejmie swą działalnością powiaty brasławski i święciański. Siedziba zarządu spółdzielni będzie w Dukszlach, gdzie zostanie zorganizowana przetwórnia owocarska.

Szkoła z ofiar społecznych w Winogradach

W Winogradach odbyło się poświęcenie szkoły powszechnej przez ks. J. Perkowskiego, proboszcza z Bobolewa. Mimo b. złej pogody i złego stanu dróg zebrało się wiele miejscowej ludności. Zaproszeni goście przybyli w małej ilości, ponieważ miejscowość w pewnych okresach roku jest niemal niedostępna, gdy rozmiękną gliny na drogach.

Szkoła powstała z inicjatywy gromady, komitet z przewodniczącym, A. Ramza i sołtysem, M. Skopkiem, na czele zdany był wyłącznie na własne środki. Przy ofiarności podinspektora szk. B. Marczewskiego i pomocy gminy leonpolskiej, przy opodatkowaniu się mieszkańców rejonu szkolnego i ofiarności obywateli Leonpola i gminy został wybudowany skromny budynek, będący na tym terenie jedynym budynkiem o charakterze publicznym.

Na tymże terenie w maju ub roku został wspólnymi siłami nielicznych katolików ustawiony krzyż przy drodze Dąbrowa—Uźmiony i zostało zaprowadzone majowe nabożeństwo. Wśród ofiarodawców są także prawosławni.

Prace melioracyjne w pow. brasławskim

W roku budżet. 1937-38 na terenie pow. brasławskiego wykopano rzeczek i rowów na długości 16 km. 850 m. b. przy czym wykop wynosi 50.700 metrów sześciennych. Wyrozchodowano na te prace 24.146 zł. sum szarwarkowych. Dniówek roboczych użyto 15492. Jest to duży krok naprzód w dziedzinie melioracji, gdyż osuszone błota i łąki będą użyte jako uprawne, przez co przyczynią się do wydajności drobnych gospodarstw rolnych.

Zakup koni dla wojska w Oszmianie

W Oszmianie odbył się zakup koni dla wojska przez Komisję Remontową nr 1 w Warszawie. Doprowadzono 486 koni, przeważnie przez członków Powiatowego Koła Hodowców Koni w Oszmianie. Zakupiono 104 konie za sumę zł 74.275, przy czym najwyższa cena za konia wynosiła zł 1.000.

Należy podkreślić obywatelski czyn rolników, którzy z sumy za sprzedane konie zaofiarowali 1% na fundusz daru dla armii, który został zainicjowany przez społeczeństwo oszmiańskie w postaci ciężkiego karabinu maszynowego wraz z biedką i koniem z zaprzęgiem.

Wichura śnieżna nad pow. postawskim

W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek przeszła nad powiatem postawskim silna wichura śnieżna. Drogi zostały zasypane zwałami śniegu dochodzącymi do 2—3 metrów grubości, co uniemożliwiło prawie wszelką komunikację. Zapowiadający się w poniedziałek, 13 bm., duży targ w Postawach zgromadził jedynie nieliczne furmanki z pobliskich miejscowości. Połączenie telefoniczne z Wilnem było w ciągu kilku godzin przerwane.

SPRAWY ROLNICZE

Porady w zakresie żywienia inwentarza żywego

(Dalszy ciąg).

Popełnilibyśmy ogromny błąd układając dzienną rację pasz na podstawie zapotrzebowania krowy jedynie na białko. Żołądek krowy ma określoną pojemność, a wobec tego w razie przeznaczenia zbyt dużej ilości pasz (naprzykład słomiastych) krowa ich nie zje, przy małej zaś ilości — odczuwać będzie głód. Racja dzienna powinna całkowicie pokrywać zapotrzebowanie krowy na białko, a jednocześnie być wystarczającą do wypełnienia przewodu pokarmowego (żołądka).

Każda pasza składa się z substancji (masy) suchej i wody.

Uczucie sytości, przebieg trawienia, przeżuwania i wydzielania soków trawiennych w dużym stopniu zależne są właśnie od ilości suchej substancji (masy), podanej krowie w postaci różnych pasz.

Poszczególne pasze zawierają następujące ilości suchej masy i wody:

	suchej masy	wody
a) pasze objętościowe		
1 kg. siana różnego zawiera około	850 gr.	150 gr.
1 „ słomy różnej „ „	850 „	150 „
b) pasze soczyste		
1 „ koniczyny zielonej zawiera około	200 „	800 „
1 „ tymotki „ „	330 „	670 „
1 „ trawy z łąk kwaśnych „ „	250 „	750 „
1 „ żyta zielonego „ „	210 „	790 „
1 „ mieszanki wyki z owsem zawiera około	175 „	825 „
1 „ liści buraczanych „ „	110 „	890 „
1 „ końskiego zębu „ „	172 „	828 „
1 „ kiszonki z liści buracz. „ „	168 „	832 „
1 „ „ ze słonecznika „ „	219 „	781 „
1 „ „ z końskiego zębu „ „	182 „	818 „
1 „ buraków pastewnych „ „	110 „	890 „
1 „ brukwi „ „	120 „	880 „
1 „ marchwi „ „	130 „	870 „
1 „ ziemniaków „ „	250 „	750 „
c) pasze treściwe		
1 kg makuchów różnych „ „	900 „	100 „
1 „ otrąb różnych „ „	860 „	140 „
1 „ osypki „ „	880 „	120 „

W przybliżeniu poszczególne grupy pasz zawierają następujące ilosc suchej masy i wody:

	suchej masy	wody
a) pasze objętościowe	5,5 części	1 część
b) pasze soczyste: zielonki	1 „	4 „
kiszonki	1 „	5 „
okopowe	1 „	5 „

Przy układaniu dziennej dawki paszy dla krowy trzeba dbać o to, ażeby krowa poza białkiem otrzymała również dostateczną ilość masy suchej. Ogólna ilość suchej substancji (masy) w racji dziennej normalnie winna stanowić $^1/_{40}$ część żywej wagi zwierzęcia czyli $2^1/_2$ kg. na 100 kg. żywej wagi krowy (10 kg. na 400 kg. żyw. wagi). Ilość ta jednak w zależności od możliwości i sposobu żywienia może się wahać od $1^1/_2$ do $3^1/_2$ kg. na 100 kg. żywej wagi.

Z tego wynika, że krowę o żywej wadze 400 kg. stopniowo można przyzwyczaić do spożywania suche masy w granicaeh od 6 do 14 kg dziennie.

Osobiście znam wypadek, gdy jeden z rolników nie chcąc pozbyć się stada krów w roku nieurodzaju koniczyn i zbóż, stosował przez zimę następujące żywienie (dziennie):

Siana koniczyny	2 kg.	w tym suchej masy 1,66 kg.	białka	110 gr.
Słomy żytniej	1 „	„ „ „ 0,85 „	„	5 „
Ziemniaków	8 „	„ „ „ 2,00 „	„	72 „
Razem	11 „	„ „ „ 4,6 „	„	187 „

Krowy o wadze około 400 kg. niewątpliwie schudły, ale stado krów było uratowane.

Przy obrachowywaniu pasz na okres zimowy, jak też przy układaniu racyj dziennych dla krów o wadze około 400 kg. posługiwać się można cyframi następującymi:

1) Przy żywieniu krów paszami wyłącznie objętościowymi (słoma, plewy, siano), krowa zjada dziennie około 600 gr. ($1^1/_2$ funta) na każde 16 kg (1 pud) swojej żywej wagi, czyli średnio i na dobę około 12 kg. (30 funtów)

2) Przy żywieniu lepszym, to znaczy paszami objętościowymi i soczystymi (kartofle, buraki), taka sama krowa zużytkuje dziennie pasz objętościowych około 400 gr. (1 funt) na każde 16 kg (1 pud) swojej żywej wagi, czyli średnio i na dobę 8 kg. (20 funtów).

3) Wreszcie przy żywieniu intensywnym paszami treściwymi i soczystymi, dzienną normę pasz objętościowych obniżyć można do 200 gr ($^1/_2$ funta) na każde 16 kg. żywej wagi krów, czyli średnio i na dobe do 4 — 5 kg. (10 — 12 funtów) na sztukę.

W 1 kilogramie poszczególnych objętościowych pasz suchych zawarte są następujące ilości białka,

Pierwsza grupa: pasze słomiaste

	1 kg zawiera białka gr	Na paszę bytową czyli na 240 gr. białka trzeba było by wziąć samego siana, słomy lub plew kilogr.
a) siano:		
siano seradelowe skoszone w kwiecie	92 gr	2,6 kg
„ lucerny „ przed kwitnięciem	80 gr	3 kg
„ doskonałe łąkowe (z łąk sztucznych)	65 gr	3,7 kg
„ lucerny zebranej w kwiecie	60 gr	4 kg
„ koniczyny czerwonej dobre w początku kwitnięcia	55 gr	4,4 kg
siano koniczyny białej	50 gr	4,8 kg
„ „ czerwonej średnie	45 gr	5,3 kg
„ mięszanek (wyki z owsem) zebranych w kwiecie	45 gr	5,3 kg
siano łąkowe dobre	40 gr	6 kg
„ z łąk kwaśnych	30 gr	8 kg
b) słoma:		
słoma grochowa dobra	35 gr	7 kg
„ seradelowa i koniczynowa dobra	32 gr	7,5 kg
„ owsiana	10 gr	24 kg
„ jęczmienna	9 gr	26 kg
„ żytnia	5 gr	48 kg
c) plewy:		
plewy seradelowe	80 gr	3 kg
„ koniczynowe	80 gr	3 kg
„ owsiane	14 gr	17 kg
„ żytnie	7 gr	34 kg
„ jęczmienne	5 gr	48 kg

Z powyższej tabliczki widzimy, że z samej słomy owsianej, lub jęczmiennej a tymbardziej, żytniej, jak też z plew owsianych lub żytnich czy też jęczmiennych ułożyć racjonalnej normy paszy bytowej nie można, bo krowa na 240 gr białka musiałaby zjeść od 2-ch do 4 razy więcej niż może się pomieścić w żołądku. Wiemy z praktyki, jaką korzyść daje rolnikow „miękinne brzucho" u krowy lub konia.

Najodpowiedniejszą paszą na byt w zimie jest siano. Słomę i plewy należy uważać jako dodatek do wypełnienia żołądka. Słomę zwłaszcza żytnią można zastąpić nawet trocinami.

Insp. B. Smolenkow.

(ciąg dalszy nastąpi).

O czym należy pamiętać przy paszach objętościowych

Pasze objętościowe jak słoma, siano, plewy i t. p., wymagają bezwzględnie należytego przyrządzenia przed ich spasaniem. Skarmiając słomę należy pamiętać, aby nie było ona zakażona chorobami roślinnymi, jak rdza i t. p. Grzybki bowiem, powodujące choroby u roślin, są również wysoce szkodliwe dla zdrowia zwierząt, dlatego też lepiej słomę nad psutą używać tylko na ściółkę. Ujemny wpływ grzybków możemy usunąć różnymi sposobami, np. sposobem za parzania, który zastosowany być może jednak tylko do plew, gdyż w naszych warunkach zaparzanie słomy zupełnieby się nie opłaciło. Słomy zadajemy w różnych formach zależnie od rodzaju zwierząt, dla których jest przeznaczona. Koniom powinniś my zadawać słomę w postaci sieczki drobno pociętej, zmieszanej z paszą treściwą, jak żyto, jęczmień, owies Krowom natomiast i owcom najlepiej zadawać słomę w całości, gdyż zwierzęta te potrafią sobie doskonale wy brać części najpożywniejsze, resztę zaś można użyć na podściół. Nie rżnąc słomy na sieczkę zaoszczędzamy sobie wiele zbytecznej pracy, a krowy, zmuszone do lepszego przeżucia i oślinienia, dokładniej słomę wy zyskują. Skarmienie drobnej sieczki krowami spowodować może chorobę przewodu trawiennego, to też można zadawać im tylko grubą sieczkę.

—oOo—

Jak uchronić ziemniaki od gnicia?

Z różnych stron kraju nadchodzą ostatnio wiadomości o silnym gniciu ziemniaków. Jest bardzo prawdopodobne, że do wiosny w wielu gospodarstwach nie pozostanie zupełnie ziemniaków, nadających się do sadzenia i dalszego wyżywienia.

Należy pamiętać, że nie wszystkie odmiany ziemniaków w jednakowym stopniu podlegają gniciu; odmiany o niskiej zawartości krochmalu, wczesne, jak Amerykany, Almv, Kmiecie i inne gniją najbardziej. Takie ziemniaki trzeba przede wszystkiem przeznaczyć na spasanie i używać do jedzenia, albo jeżeli jest więcej tych ziemniaków starać się sprzedać zawczasu do miasta, lub do zakładów przemysłowych, gdzie będą one w od powiedni sposób zużytkowane.

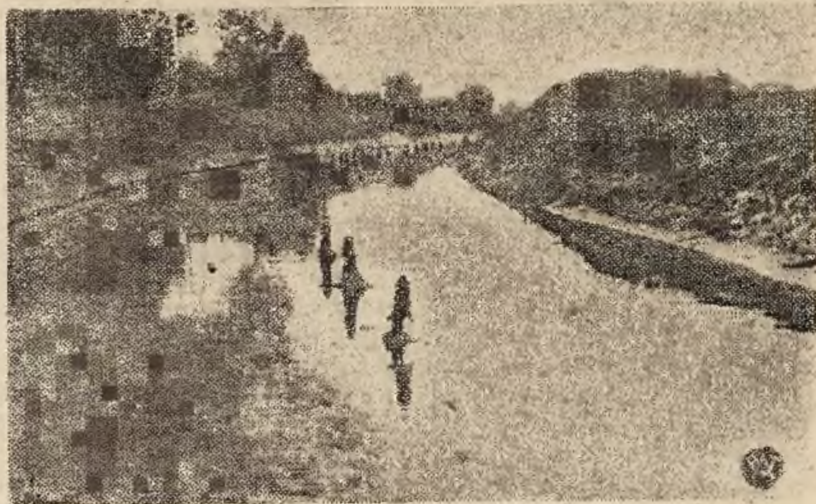
Niezbędnym warunkiem dobrego przechowania jest staranne przebranie ziemniaków przed zakopcowaniem lub załadowaniem i należyte ich przesuszenie. Temperatura w kopcach i w ogóle w miejscach przechowania, jak piwnice, doły, nie powinna być wyższa, niż 4—5 stopni nie powinna spadać poniżej 1 stopn a. Przy temperaturze wyższej następuje szybkie rozmnażanie się różnych grzybów i bakterii, powodujących gnicie, a przy niższej następuje w ziemniakach nagromadzenie cukru, który tworzy się z krochmalu, ziemniaki stają się wówczas słodkie, niesmaczne.

Obecnie więc koniecznym jest sprawdzenie, w jakim stanie znajdują się przechowywane ziemniaki. W dzień pogodny, niemroźny należy kopiec otworzyć w kilku miejscach i przekonać się, czy kłęby są zdrowe, czy kiełkują.

W razie stwierdzenia gnicia, kiełkowania, tworzenia się młodych bulwek na kłębach, trzeba otworzyć cały kopiec i przebrać ziemniaki, odrzucając wszelkie nadpsute, skaleczone, przerośnięte, a kiełki poodrywać. W normalnych warunkach ziemniaki zaczynają kiełkować dopiero pod wiosnę, w roku zaś obecnym w wielu gospodarstwach już z początkiem listopada ziemniaki poprzerastały, a nawet potworzyły się małe kłęby. Jest to dowodem, że temperatura w kopcach była dość wysoka, a kłęby nie zostały dostatecznie przesuszone przed zakopcowaniem. Lepiej jest od razu przy przebieraniu odrzucić większą ilość ziemniaków nieodpowiednich i spaść je chociażby w większych dawkach, niż narazić się na dalsze gnicie ziemniaków. Przebrane ziemniaki nie należy okrywać zbyt grubo, należyte urządzenia przewietrzania kopców przyczynia się do dobrego przechowania. Wietrzniki (lufty) robi się czy to w górnej części kopca, pozostawiając przez całą długość słomę nienakrytą ziemią, czy też otwory na bokach, a u podstawy kopca na ziemi daje się w odstępach mniej więcej $1^1/_2$ metra, grube garście słomy, dotykające jednym końcem ziemniaków, a drugim wychodzące na zewnątrz. W ten sposób usuwa się nadmiar gazów i pary wodnej, które tworzą się w czasie przechowywania ziemniaków.

Gospodarstwa, posiadające większe zbiory ziemniaków, w tym roku przyrządzą kiszonki z ziemniaków parowanych. Kiszonka taka jest dobrą paszą i dobrze się przechowuje, niestety kiszonki z ziemniaków surowych udają się bardzo rzadko a oparowanie większej ilości ziemniaków jest kosztowne, w gospodarstwie drobnym przeważnie nie kalkuluje się.

Regulacja rzek na Wołyniu



Fragment robót przy regulacji rzeki Ujścia w okolicach Równego na Wołyniu.

Dola rolnika wileńskiego

W miastach panuje przekonanie, że rolnik już się wzbogacił, bo ceny płodów rolnych w tym roku się podniosły. Wszyscy, co mówią i piszą o tym wzbogaceniu się, wiedzą o rolnictwie tyle, ile szewc o astronomii.

Ja poprawy na wsi dostrzec nie mogę. Wystarczy rzucić okiem na budynki rolników. Z małymi wyjątkami są to prawie rudery. Sam gospodarz z rodziną blady, bo niedojada, obrośnięty, brudny, bo często nie stać go na mydło.

Dziatwa szkolna wycieńczona niedojadaniem. Matka na wsi nie da dziecku jajka, bo musi je sprzedać choćby za 3 grosze.

Krowa gdy wyjdzie wiosną na pastwisko, to ledwo nogami powłóczy.

Trudno zrozumieć podwójną miarę, jaką się u nas stosuje wobec różnych warstw. Gdy ceny zboża się podniosły odrazu powstał hałas w całej Rzeczypospolitej ale nikt nie widzi, że jajko kosztuje 3 gr. za sztukę, a mleko w mleczarni po 6 czy 7 groszy za litr i to w roku, gdy pasze są drogie.

Gdy się obserwuje życie rolnika u nas, na Wileńszczyźnie, gdy się widzi na stole ciągle jeno zacierkę i ziemniaki, to aż serce boli patrzeć. Jajka u nas dziecko na wsi do jedzenia nie dostanie. Cukru nawet nie widzi, masło nie dla niego, mięso nie dla niego. Ba... szkoła średnia też nie dla niego!

Kiedyż te rzeczy się zmienią?

Władysław Macuk.

Bucewicze, gm. Komajska.

—:—

Marmolada z jabłek lub gruszek

Owoc rozgotowany lub pozostały po odcedzeniu soku na galaretkę, przefasować przez sito. Włożyć w rondel, dodać cukru 25 dkg. na 1 kg. owocu i gotować, mieszając ciągle, ażeby się nie przypaliło. Próbować, czy marmolada gotowa, biorąc trochę masy na łyżkę i spuszczając z góry na powrót w rynkę. Jeżeli nie tonie w pozostałej masie — jest gotowa. Złożyć w słoje lub garnki kamionkowe i zawiązać. Przechowywać w suchym miejscu, żeby nie pleśniała.

JAK POWSTAŁA NASZA CYWILIZACJA

Pogadanka radiowa

Zabudowania te były początkowo bardzo prymitywne, t. zn. proste, niewykończone i niezgrabne. szczątki takiej osady, pochodzące z dawnych czasów, odkopane u nas zostały niedawno w Biskupinie, o czym mówiono swego czasu przez radio i pisaliśmy w gazecie.

Ale wszystkie te niedoskonałe rzeczy bardzo szybko człowiek udoskonalał i ulepszał — i wciąż odkrywał nowe, tajemnice przyrody, czynił coraz to nowe wynalazki, szedł zawsze naprzód. Dzięki swemu bystremu i pełnemu ciekawości umysłowi, który otrzymał od natury, a którym prześcignął inne zwierzęta w owym wyścigu ewolucji — człowiek umiał wyzyskać i obrócić na swoją korzyść każdy zbieg okoliczności, każdy przypadek i każde zjawisko przyrody, jakie w pobliżu siebie spostrzegł. Tak np. było z wynalazkiem ognia. Piorun uderzył w suche drzewo, które od żaru iskry elektrycznej zaczęło się palić pięknym, jasnym płomieniem wśród blasków, dymu i trzasku. Człowiek, który siedział zziębnięty w pobliskiej jaskini, zaciekawił się tym dziwnym, a zarazem groźnym zjawiskiem — i, przełamawszy obawę przed nieznanym, pokonawszy strach w swej pierwotnej duszy, zbliżył się do tego wznieconego przez piorun ogniska. A stwierdziwszy tu, że ogień to wcale miła i pożyteczna rzecz — zaniósł go do swojej jaskini i odtąd nie tylko nie cierpiał zimna — ale mógł gotować i piec swoje pokarmy, które dotąd spożywał na surowo — oraz przy pomocy ognia mógł odstraszać drapieżne zwierzęta, mógł wytapiać i obrabiać narzędzia z bronzu itd. I dzisiaj ogień jest podstawowym czynnikiem naszej techniki i naszego przemysłu.

Dzięki swojemu czujnemu zmysłowi człowiek potrafił obrócić na swoją korzyść wszystko, co tylko spotkał na swojej drodze. Nie tylko korzystał z martwych zjawisk przyrody. Bynajmniej! Bardzo wcześnie zainteresował się otaczającą go przyrodą żywą. Zaczął uprawiać pożyteczne dla siebie rośliny, które i dzisiaj uprawiamy w polach i ogrodach. Zaczął również oswajać dzikie zwierzęta w celu podniesienia swej stopy życiowej. Stąd mamy dzisiaj wszystkie zwierzęta t. zw. domowe. Kiedyś żyły one dziko po lasach — tak samo, jak ówczesny człowiek.

W podobny sposób wynalazł człowiek mowę i pismo. Początkowo, kiedy mózg jego był jeszcze słabo rozwinięty, porozumiewał się z innymi osobnikami swego gatunku przy pomocy odpowiednich gestów i nieartykułowanych dźwięków. Później stopniowo, z pokolenia w pokolenie, zaczął te dźwięki dzielić i segregować nadając każdemu z nich swoiste, określone znaczenie — aż wreszcie po wielu tysiącach lat utworzył z nich system, zwany dziś mową, a podzielony na zgłoski i sylaby.

pismo? Początkowo człowiek myśli swoje przekazywał na odległość lub zostawiał je potomnym, utrwalając na korze drzew, lub skórze zabitych zwierząt. Albo też na tabliczkach glinianych lub woskowych rysował koślawe i nieudolne obrazki. Początkowo dla każdego zdania służył inny obrazek, stąd trudno było odczytać takie narysowane zdanie. Później było już lepiej, bo dla każdego wyrazu używano innego obrazka. Jak wiele niepotrzebnej pracy trzeba było włożyć, aby się nauczyć na pamięć tylu obrazków, ile jest wyrazów! Z czasem jednak zaczęli ludzie mechanizować i upraszczać tę jałową pracę. I wreszcie postanowili tylko tyle używać tych obrazków w piśmie, ile jest głosów w mowie — a zatem na każdą głoskę ustanowili inny obrazek czyli utworzyli litery, których się dzisiaj łatwo nauczyć w szkole i w domu, a które są bardzo wygodnym środkiem do utrwalenia naszych myśli i przekazywania ich innym.

Umysł ludzki szczęśliwie uwolnił się tym sposobem od dawnych kłopotów ortograficznych, mógł teraz

Nowe placówki przemysłowe w Nowej Wilejce

W sobotę 11 grudnia, mieszkańcy Nowej Wilejki byli świadkami uroczystości poświęcenia i uruchomienia dwuch zakładów przemysłowych, ściśle związanych z produkcją rolniczą naszych ziem i dla produkcji tej posiadających pierwszorzędne znaczenie.

W obecności P. Wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, P. Marsz. Senatu płk. Aleksandra Prystora i innych członków Rządu, nastąpiło tu otwarcie Rolniczych Zakładów Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka" oraz Fabryki Bekonów i Przetworów Mięsnych p. Janickiego.

„Wilenka" przystosowana jest do produkcji lnu czesanego maszynowo, wyczesków różnych numerów, targańca, pakuł maszynowych do czyszczenia broni i maszyn, pakuł budowlanych, włókna konopnego trzepanego, czesanego oraz pakuł konopnych w różnych gatunkach.

Ponadto, mając na celu polepszenie materiału siewnego, „Wilenka" kupuje także nasiona lnu, sortuje je i wypróbowuje, dostarczając producentom wyborowy materiał po przystępnej cenie. Wyroby „Wilenki" zaopatrują rynki zagraniczne: Belgii, Francii, Włoch, Bułgarii, Czechosłowacii i Niemiec, a nawet Ameryki.

Zakłady Lniarskie „Wilenka" powstały na gruzach tekturowni Balberyskiego i fabryki kos Posela. Jeszcze przed rokiem budynki fabryczne przypominały raczej ruiny z powybijanymi oknami, bez dachów i drzwi, a w niektórych budynkach rosły już bujne chwasty, krzewy, a nawet drzewa. Pozostałe maszyny przedstawiały się jako złom zardzewiałego i bezużytecznego zdawałoby się żelastwa.

Wileńskie Towarzystwo Lniarskie przy pomocy kredytowej Państwowego Banku Rolnego nabyło kosz em paruset tysięcy zł. owe ruiny i z zadziwiającą energją i szybkością, już po roku przekształciło je na nowocześnie urządzoną, huczącą maszynami i pełną ruchu fabrykę. „Wilenka" zatrudnia dziś około 150 robotników, przyczem w działach trzepania i czesania lnu zatrudniane są w pierwszym rzędzie kobiety.

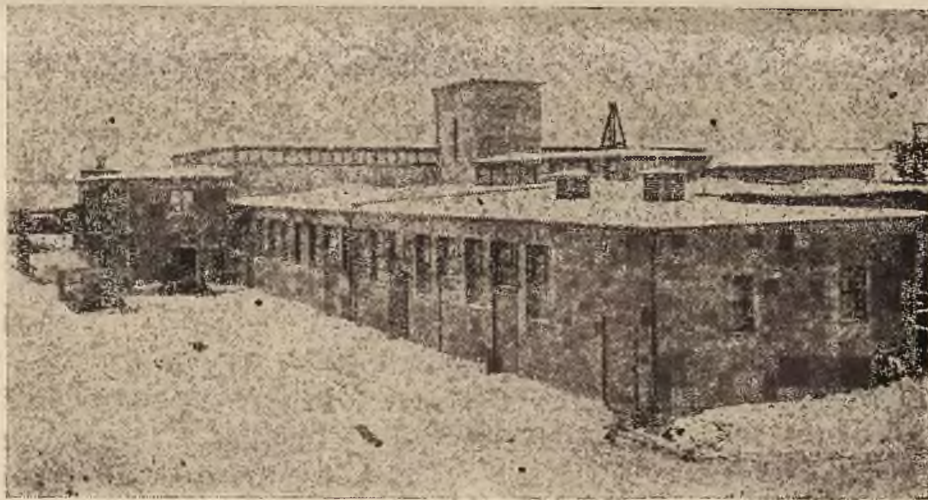
Przy Zakł. działa „Wilenki" przeniesiona z Wilna Lniarska Centralna Stacja Doświadczalna, jako ośrodek badawczy warunków uprawy, pielęgnacji i przeróbki lnu i konopi.

Fabryka Bekonów i Przetworów Mięsnych p. Janickiego, której poświęcenia dokonano również w sobotę 11 grudnia, powstała wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Myśl budowy tych zakładów i jej realizację zawdzięcza nasze rolnictwo p. Janickiemu, właścicielowi wielkiej fabryki bekonów w Poznańskiem, który, nie zrażając się trudnościami naszego niezorganizowanego rynku i widząc duże możliwości rozwoju produkcji hodowlanej na naszych ziemiach, zdecydował się zainwestować bardzo poważny bo około 300 tys. zł. kapitał w budowę i urządzenie bekoniarni i przetwórni mięsnej w Nowej Wilejce.

Zakłady p. Janickiego są nawskroś nowoczesne, budowane od fundamentów i przystosowane do przerobu olbrzymiej, jak na nasze stosunki, ilości około 40 tys. sztuk trzody rocznie. Prócz bekonów, fabryka produkować bedzie wszelkiego rodzaju konserwy mięsne, a w odpowiednich sezonach również skup jaj, grzybów i ogórków dla celów eksportowych. W fabryce p. Janickiego znajdzie stałe zatrudnienie ok. 70 robotników, a w czasie przeprowadzania zakupów na dalszych rynkach ok. 140.

Energia i zapał właściciela tych zakładów oraz przysłowiowa poznańska trzeźwość w ocenie sytuacji i umiejętności podeścia do spraw handlowych, wróżą fabryce p. Janickiego jak najpomyślniejszą przyszłość.

Powstanie w N. Wilejce dwuch tak ważnych placówek przemysłowych ma głębokie znaczenie. Świadczy ono o ożywieniu odcinka inwestycyjnego w woj. półn. wschodnich i rozszerza możliwości poprawy gospodarczej tutejszego rolnictwa. m



Widok ogólny fabryki bekonów p. Janickiego w N.-Wilejce.

Piszą do nas

Prośba palaczy wiejskich do Monopolu Tytoniowego

Najliczniejszą rzeszę palaczy wyrobów monopolowych tytoniowych stanowi rzesza rolnicza.

Że jednakże rzesza ta w przeważnej swej większości nie ma do czynienia z piórem przeto nie wylewa swych żalów i skarg na papier. Tym samym skargi te ograniczają się przeważnie do swego kółka rodzinnego względnie sąsiedzkiego.

A skargi te na P. M. T. brzmią już oddawna.

Brzmią bez echa, gdyż w ciągu tego czasu zmian w wyrobie najwięcej chyba rozpowszechnionego „paliwa", jakim jest machorka, konsumowana przez palaczy wiejskich, prawie nie widać.

Wprawdzie skasowana prawie została machorka t. zw. zwyczajna, najtańsza, chociaż i najsłabsza, lecz powstała wzamian machorka „najprzedniesza" — droższa.

Dla rolnika przy tym drobnego „najprzedniejsza" jest to pewnego rodzaju „rarytas", a więc jej wcale nie używa, chyba w braku „machorki przedniej", gdyż innej obecnie w sprzedaży nie ma.

Na tę to właśnie „machorkę przednią" są ogólne narzekania.

Więc przede wszystkim na zbyt wygórowaną cenę, jak na produkt ogólnej konsumcji przez warstwy najbiedniejsze (60 groszy za paczkę 50-cio gramową) a zatem przeważnie półdniowy zarobek robotnika wiejskiego.

Poza tym produkt ten nie jest jednolity, gdyż **trafiają się prawie w każdej paczce dość grube odnogi żył liściowych, niepocięte**, które trzeba po prostu usuwać, jako niepoddające się spalaniu czy to w tutce, czy też w t. zw. „bankrutce", oraz drobniej pocięte kawałeczki tychże żył liściowych, wypadające przy spalaniu papierosów z tutek i „bankrutek" przeważnie w stanie rozżarzonym na ubranie, uszkadzając je przez wypalanie dziur i dziurek.

Następnie jeszcze jedna „bolączka". Machorka ta sprzedaje się wyłącznie tylko w paczkach po 50 gramów, jakkolwiek inne tytonie są w sprzedaży w paczkach po 25 gramów. Ponieważ z machorki tej korzysta ludność najbiedniejsza, niemogąca częstokroć zdobyć się na 60 gr., handlarze przeto idąc na spotkanie kupującym, sami dzielą paczki 50-gramowe na połówki, jakkolwiek przez władze skarbowe jest to surowo zabronione.

Rodzi się mimowoli pytanie, czy stan taki nie mógłby być zmieniony w myśl życzeń i potrzeb konsumenta — palacza, bez narażania go przy tym na dodatkowe straty w postaci zniszczonych ubrań.

Należałoby przypuszczać, w myśl doświadczeń przedwojennych w tym kierunku, że żyły liściowe tytoniowe, pocięte maszynowo na drobniutką „sieczkę", z powodzeniem mogłyby być wprowadzone do użytku palaczy wiejskich jako gatunek machorki zwykłej, t. zw. dawniej „żyłki".

Dałoby to pewną oszczędność nie tylko P. M. T-mu, lecz i palaczom. Machorka zaś t. zw. obecnie „przednia", rzeczywiście mogłaby za taką uchodzić, po usunięciu z niej żył liściowych (żagarów), względnie otrzymać inną nazwę, pozostając w tejże samej cenie. Natomiast machorka „żyłka" mogłaby być sprzedawana w cenie o 50 procent niższej, t. j. po 30 groszy paczka 50 gram i po 15 groszy za 25 gram ku obopólnemu zadowoleniu.

Nawet w razie konieczności poddania „żyłki" dodatkowemu preparowaniu dla możliwości spalania jej w „bankrutkach", czy też „kozich nóżkach" — P. M. T. nie byłby na tym stratny, a przeciwnie zyskałby, gdyż produkt ten stałby się oczywiście, ze względu na taniość powszechnym.

W. Del.

Przyp. red. Otrzymujemy listy również od palaczy fajek, którzy narzekają, że tytoń t. zw. „przedni fajkowy" zawiera b. dużo badyli, nadających się jedynie do wyrzucenia.

Czytelnicy nasi apelują do P. M. T., by usterki te zostały usunięte. Nie wydaje się, by spełnienie tych życzeń klijentów było rzeczą b. trudną lub godziło dotkliwie w budżet Monopolu.

Kolumna „Chcę być zdrowym i długo żyć ze względów od Redakcji „Głosu Ziemi" niezależnych, w numerze dzisiejszym nie ukazuje się

podwoić swój wysiłek nad dalszym udoskonalaniem życia. Więc różne nowe wynalazki posypały się jak z rękawa! A trzeba wiedzieć, że każdy najskromniejszy wynalazek, każde pojedyncze ulepszenie w życiu człowieka sprzyja powstaniu dziesięciu lub stu nowych wynalazków i ulepszeń. Wytwarza się niejako automatyzm wynalazków, t. znaczy wynalazek rodzi się z wynalazku już istniejącego itd. I dzisiaj całe nasze życie codzienne odbywa się wśród niezliczonej masy wynalazków, na powstanie których przez całe tysiące lat pracował i doskonalił się umysł naszych pierwotnych praprzodków. Wiadro, garnek, łyżka, talerz, nóż, piła, siekiera, powróz, drut, szkło, blacha, papier itd. — wszystko to są wynalazki. Na powstanie tych prostych i powszednich dzisiaj rzeczy, mózg ludzki pracował długie tysiące lat. Pierwotny człowiek — troglodyta — siedzący w jaskini, nigdy nie marzył o takich cudownych dziwach, jakie dzisiaj służą nam do codzienego użytku w gospodarskim obejściu.

A cóż dopiero mówić o takich zawrotnych odkryciach, jak energia elektryczna, magnetyczna, cieplna itd. i o wynalazkach, jakie w związku z tymi odkryciami poczyniono! Mamy dzisiaj światło elektryczne w domu i na ulicy, najrozmaitsze Roentgeny i solluxy w lecznictwie, mamy tramwaje i silniki elektryczne w fabrykach, mamy telegrafy, telefony, radio i telewizję... Mamy olbrzymie maszyny parowe, koleje żelazne, potężne silniki spalinowe i samoloty. Mamy tyle tego wszystkiego, o czym przodkowie nasi nawet nie mieli odwagi śnić! Bo samo takie widzenie senne, mogłoby pomieszać im zmysły. A my uważamy te rzeczy za codzienne i zwykłe — i często nawet nie zastanawiamy się nad ich mozolnym i pracowitym pochodzeniem.

Dzisiaj człowiek nie tylko nie potrzebuje mieszkać w jaskini, ale ma uproszczone i udoskonalone wszystkie codzienne czynności swego życia i pracy zawodowej. Do pisania i liczenia służą mu najdoskonalsze maszyny i arytmometry. A ileż to najrozmaitszych i skomplikowanych maszyn i narzędzi służy rolnikowi do pracy od pierwszej orki, aż do młocki! A przecież pierwotny człowiek patykiem orał ziemię, a palcami wyłuskiwał ziarna z kłosów. Zajrzyjcie kiedy do pierwszej, lepszej fabryki! Ile tam rozmaitych maszyn, maszynek i kółek, którymi może kierować bardzo niewielka liczba ludzi, aby otrzymać olbrzymią wydajność pracy, liczoną na tysiące sił końskich! Zamiast dawnych wrzecion i krosien — mamy dzisiaj mechaniczne przędzalnie i tkalnie. Zamiast maczugi i łuku — mamy dzisiaj do obrony przed napastnikiem szybkostrzelne, automatyczne rewolwery i karabiny maszynowe, dające do dwóch tysięcy strzałów na minutę. Jednym słowem wszędzie widzimy olbrzymi postęp — jako skutki stałego rozwoju umysłu ludzkiego. A komu to wszystko zawdzięczamy? — Owemu naszemu dzikiemu przodkowi, który pierwszy miał odwagę zbliżyć się do ognia, wznieconego przez piorun, i który wziął ten ogień do swojej służby zamiast przestraszyć się i uciec od niego.

W ciągu długich dziejów, człowiek dawny pierwotne swoje grodziska, jakiego szczątki widzimy w naszym odkopanym Biskupinie, zamienił w olbrzymie, wspaniałe i bogate miasta, pełne drapaczów nieba. Ale dzisiaj, wobec szybkiego rozwoju techniki i środków komunikacyjnych, jaki nastąpił w ostatnich latach, istnienie miasta staje się zbyteczne, a nawet szkodliwe — jak dowodzą niektórzy uczeni filozofowie — o czym pomówimy innym razem. Wszystko jest możliwe. Myśl ludzka idzie naprzód. Więc być może, iż kiedyś będziemy wszyscy mieszkali nie w dusznych wsiach i jeszcze duszniejszych miastach, ale w oddzielnych zdrowotnych willach, zrzadka i planowo rozłożonych po całym kraju. A między tymi willami będzie przebiegała gęsta sieć bitych lub asfaltowych dróg, chodników cementowych, torów kolejek elektrycznych i drutów telefonicznych, abyśmy mogli komunikować się z całym światem i szybko dojeżdżać do pracy. Wtedy całe państwo stanie się jednym pięknym i nowocześnie urządzonym miastem.

Stanisław Szanter.

—o○o—

Kredyty na opas i hodowlę zwierząt gospodarskich

Komitet ekonomiczny ministrów powziął uchwałę o uruchomieniu kredytów na opas i hodowlę zwierząt. Kredyty na opas i hodowlę zwierząt gospodarskich mają być uruchomione w wysokości 5 miljn. zł na okres do końca roku kalendarzowego. Wprawdzie bliższe szczegóły dotyczące sposobów rozprowadzania tego kredytu, nie są jeszcze znane, jednak już dziś wiadomo, że będą one udzielane: a) w formie kredytu zaliczkowego, na zasadach analogicznych do stosowanych przy kredycie na zaliczkowanie zbóż, b) w formie kredytu pod rejestrowy zastaw zwierząt opasowych w myśl przepisów o rejestrowym zastawie rolniczym. Kredyt na opas i hodowlę zwierząt będzie więc nową formą kredytu osobowo-rzeczowego, analogicznie do stosowanych w dziale produkcji roślinnej kredytów zaliczkowych i rejestrowanych pod zastaw zboża.

Z rynków

Z powodu przedświątecznej większej podaży, ceny zboża na rynkach krajowych nieco się obniżyły. Na rynkach zagranicznych sytuacja bez poważniejszych zmian, nadal ceny 1q niższe niż u nas w kraju w związku z czym eksport jęczmienia na który istnieje premja eksportowa w wysokości 3 zł, nie opłaca się.

W Niemczech z dn. 1 grudnia b.r. wprowadzono jednolity typ mąki pszennej. Zarządzenie to spowodowane zostało wzrastającym wciąż popytem na jasną mąkę, co wobec trudności aprowizacyjnych stanowiło szkodę dla ogólnego zapotrzebowania.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 14. XII. r. b.

Żyto I st.	23.—	23.75
Żyto II st.	22,25	22.75
Pszenica I st.	27,75	28,25
Pszenica II st.	27,25	27,75
Jęczmień I 678/673 (kasz)	—	—
Owies I st.	22,00	22,50
Owies II st.	19,50	20,50
Gryka	17,75	182,5
Łubin nieb.	13.75	14,25
Siemię lniane	44,00	44,50
Len trzepany st. Horodziej,	1800—	1840[1]
Targaniec mocz. Miory	760—	820

[1]) Za 1000 kg.

Ceny nabiału i jaj

wg. notowań Zw. Sp. mlecz. i jajcz. w Wilnie

z dn. 15.XII. 1937 r. w zł za 1 kg

Masło wyborowe I gat. hurt 3,60 — 3,70 detal 4,00.

Masło stołowe II gat. hurt 3,50 — 3,60 detal 3,90.

Masło solone hurt 3,20 detal 3,50

Sery litewskie hurt 2,00 — 2,40 detal 2,30 — 2,80.

Jaja za kopę 6,90 — 7,80 za sztukę 12 — 14 gr

Notowania cen ryb

za czas od 4.XII do 10.XII 1937 r. w zł. za 1 kg. (W nawiasach ceny hurtowe, bez nawiasu — detaliczne).

Karp żywy I gat. (1.60) 1.80, karp żywy II gat. (1.40) 1.60, karp żywy III gat. (1.20) 140, karp śnięty (1.00) 1.20, szczupak żywy wybor. (2.20) 2.50, szczupak żywy średni (1.40) 1.60, szczupak śnięty wybor. (2.00) 2.20, szczupak śnięty półwyb. (1.80) 2.00, szczupak śnięty średni (1.60) 1.80, stynka (0.70) 0.80, karaś półwybor. (1.20) 1.40, lin żywy drobny półwyb. (1.00) 1.20.

KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

— WP. Wł. Macuk w Bucewiczach. Przede wszystkim serdecznie dziękujemy WPanu za nadesłane artykuły, z których jeden zamieszczamy w dzisiejszym numerze, drugi zaś wydrukujemy w następnym. Prosimy o dalsze.

Zapytuje WPan o głośnik do aparatu kryształkowego. Głośnik taki działa rzeczywiście bez akumulatora i baterii i daje czysty odbiór. Co do zasięgu—to sądząc z położenia Pańskiego gospodarstwa, będzie on w godzinach wieczornych odbierał prócz Wilna Mińsk, Rygę, Kowno, może Budapeszt i jakąś stację niemiecką. Na więcej stacyj liczyć nie można, a i te usłyszy Pan pod warunkiem bardzo starannego założenia anteny i uziemienia, ściśle według wskazówek fabrycznych, skąd ma Pan aparat.

Oczekujemy dalszych artykułów i przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

— WP. T. Monid w Chatuciczach. 1. Jeżeli skórki są w większej ilości i dobrym gatunku, to należy złożyć ofertę do firmy chrześcijańskiej w Poznaniu zapytując o cenę pod adresem: **Eksport — Pierzchalski, Poznań, ul. Focha 17.** Mniejszą ilość (kilka) można sprzedać w Wilnie w sklepie Szczurskiego na ul. Wielkiej, lub z wolnej ręki.

2. Obowiązek utrzymania rodziców aż do ich śmierci w warunkach na jakie stać dorosłe dzieci, ciąży na dzieciach bezwzględnie i jest prawnie zastrzeżony.

Jeżeli ziemia jest własnością Pana i niema innych tytułów do zakłócenia prawa posiadania i własności, jak to prawa spadkowe osób trzecich, długi, podatki itp., to żona i dzieci z tytułu praw spadkowych stają się właścicielami ziemi po śmierci męża i ojca w częściach następujących: żona—$^1/_7$ część całości i dzieci w częściach równych jeżeli spadkodawca testamentowo nie zarządził inaczej.

Odpowiedzi Redakcji

— WP. Anna Nowikówna w Woroniczu. Serdecznie dziękujemy WPani za okazaną chęć współpracy i prosimy o przysyłanie artykułów, które będziemy zamieszczać w „Głosie Ziemi". Dla oszczędności radzimy WPani przesyłać jednorazowo po kilka rękopisów pod adresem redakcji „Głosu Ziemi".

Kalendarzyk tygodniowy

19 GRUDNIA — NIEDZIELA
4 Adwentu. Dariusza i Nemezjusza.
Wschód słońca g. 7,41. — Zachód g. 2,51

20 GRUDNIA — PONIEDZIAŁEK
Teofila i Zenona M. M.
Wschód słońca g. 7,42. — Zachód g. 2,51

21 GRUDNIA — WTOREK
Tomasza Ap.
Wschód słońca g. 7,42 — Zachód g. 2,51

22 GRUDNIA — ŚRODA
Herona M., Zenona M.
Wschód słońca g. 7,43 — Zachód g. 2.52

23 GRUDNIA — CZWARTEK
Wiktorii P.
Wschód słońca g. 7,43 — Zachód g. 2,52

24 GRUDNIA — PIĄTEK
† Wigilia Bożego Narodzenia. Adama i Ewy. Irminy P.
Wschód słońca g. 7,43. — Zachód g. 3,20

25 GRUDNIA — SOBOTA
Narodzenie Chrystusa Pana.
Wschód słońca g. 7,44. — Zachód g. 2,53

Propaganda rzemiosła i handlu chrześcijańskiego w Zdzięciole

9 bm. z inicjatywy Miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zdzięciole odbyło się w Katolickim Domu Ludowym wielkie zebranie propagandowe „rzemiosła i handlu chrześcijańskiego".

Zebranie zagail — Eug. Lewiński, przew. OZN. Przewodniczył — p. Rzepecki. Referaty wygłosili: p. K. Pepiński, kier. Synd. Roln. na temat: Frontem do rzemiosła i kupiectwa chrześcijańskiego" i p. J. Paziewski, prac. gminy na temat: „Polskie Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe".

W wyniku dyskusji postanowiono założyć „Polską Chrześc. Kasę Bezprocentową".

Wzorowa gromada

Na ostatnim zjeździe przedstawicieli samorządów poszczególnych gmin pow. wilejskiego wysunięto na pierwszy plan sprawę ożywienia działalności gromad. Uznano, iż najlepszą będzie taktyka tworzenia wzorowych gromad, narazie po jednej w każdej gminie. Zadaniem tych gromad będzie dać przykład wszystkim komórkom najniższego szczebla samorządu terytorialnego, jak można zorganizować życie gromadzkie i do jakich można dojść rezultatów przy zgodnej, planowej i intensywnej pracy.

Jako jedna z pierwszych wzorowych gromad w powiecie zabrała się do pracy gromada chomincowska, obejmująca 4 wsie, a położona w gminie kurzenieckiej.

W Chomińcowcach istnieje kółko rolnicze, do którego należy 120 gospodarzy, Koło Gospodyń Wiejskich i Strzelec. Jest porządna świetlica, w najbliższym czasie zaopatrzy się ją w aparat radiowy i czasopisma.

W każdą niedzielę będą urządzane odczyty i wykłady agronoma rejonowego, lekarzy, instruktorek i higienistek. Rada gromadzka ogłosiła już na rok 1938 konkurs czystości.

Gromada będzie miała nowoczesne maszyny do czyszczenia zboża.

Na wzór samorządu kurzenieckiego wszystkie gminy otaczają specjalną opieką jedną z najlepiej zapowiadających się gromad, by tworzyć ośrodki przodujące.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. gr.	Na zł. gr.	Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: gr.	Odbiorca:
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty Stempel okręgu (podpis przyjmującego)	Nr. wpłaty (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

Ważniejsze audycje radiowe

Od dnia 19 grudnia do dnia 25 grudnia

NIEDZIELA, dnia 19 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

8.30 Informacje dla Ziem Północno Wschodnich. 13.00 Życie literackie Wilna— felieton Jerzego Baniewskiego. 13.10 „Smocza Jaskinia" — fragment z powieści „Straszny dziadunio" — Marii Rodziewiczówny. 15.45 Powiastki i piosenki: „Duży Mikołaj i mały Mikołajek". 19.50 Co słychać na świecie? 21.15 „Kukułka Wileńska" — „Obraza moralności" w opracowaniu Teodora Bujnickiego, Wojciecha Dąbrowskiego i Tadeusza Szeligowskiego.

Program ogólnopolski.

9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Sierpcu. 14.00 I audycja Wielkiego Konkursu Zimowego: „Przedstawiamy speakerów". 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 18.10 Skrzynka ogólna w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego. 18.35 Gawęda regionalna „Wigilia pana Jacka" — monolog Ciotki Albinowej.

Program ogólnopolski.

11.40 Od warsztatu do warsztatu. 15.45 Z piosnią po kraju — (ze Lwowa). 17.00 „Gigantyczny teleskop" — odczyt. 19.30 „Dyskusujmy: Matka i córka".

WTOREK, dnia 21 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja dla wsi: „Uchowaj mnie Boże od męża pijaka" — wygłosi Dr. Tadeusz Kołaczyński. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.40 Echa przeszłości: „Krzysztof Zawisza, awanturniczy pamiętnikarz, — pogadanka.

Program ogólnopolski.

15.45 Radio w szkole transmisja ze szkoły powszechnej. 19.00 „Najpracowitszy pisarz" (J. Ignacy Kraszewski) — wieczór literacki. 22.15 Muzyka lekka (płyty).

ŚRODA, dnia 22 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 17.00 Kampania wojenna Batorego — odczyt wygłosi Witold Nowodworski. 18.10 Z naszego kraju: „Chłopiec z Wiązynia" — felieton Wincentego Mackiewicza. 18.20 „Lelewel w Wilnie" — słuchowisko. 20.00 „Miesz czaństwo polskie w dawnych wiekach" — gawęda.

Program ogólnopolski.

11.15 Audycja dla dzieci „Przed gwiazdką". 15.45 „Napoleon Bonaparte" — pogadanka. 16.00 „Uczmy się mówić". 17.00 Kampania wojenna Batorego — odczyt. 17.50 Hygiena skóry — pogadanka. 19.35 „Determinizm i logika trójwartościowa" — odczyt. 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji.

CZWARTEK, dnia 23 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja dla kobiet: „Gwiazdka w domu" — pogadanka. 13.15 Koncert życzeń. 18.10 Mała skrzyneczka dla dzieci — omówi Ciocia Hala. 23.00 „Sami sobie" — rewja radiosłuchaczy.

Program ogólnopolski.

11.15 Śpiewajmy kolędy — audycja dla dzieci. 17.00 „Polska książka naukowa w roku ubiegłym" — pogadanka. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Miłość i śmierć Barbary". 21.45 „Nowy akademik — Jan Lorentowicz" — szkic literacki.

PIĄTEK, dnia 24 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

11.15 Gwiazdka dzieci wileńskich. Audycja zbiorowa. 13.05 „Wędrówki wileńskich rolników na Łotwę" — pogadanka. 17.00 „Adamowe" (Dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza) słuchowisko Wandy Dobaczewskiej.

Program ogólnopolski.

11.15 „Ubieramy choinkę" — audycja dla dzieci. 16.00 „Panajezusowa Kolęda" — słuchowisko regionalne. 18.00 Kolędowa Opowieść. 20.20 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda. 23.00 „U braci Słowian — po kolędzie" — audycja muzyczno - słowna.

SOBOTA, dnia 25 grudnia 1937 r.

Radio wileńskie.

13.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.35 Audycja życzeń dla dzieci. 14.30 Boże Narodzenie w Korkożyszkach — audycja w wykonaniu zespołu „Kaskada". 21.30 Z kolendą po świecie — reportaż w oprac. Sergiusza Kontera w wykonaniu chóru „Pro Arte". 23.00 Gwiazdkowy koncert życzeń.

Program ogólnopolski.

10.15 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.03 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.45 „Stała się rzecz wielce dziwna" — szopka staropolska. 21.30 Z kolędą po świecie — reportaż.

Audycje dla rolników

Od dnia 19 grudnia do dnia 25 grudnia 1937.

W niedzielę dnia 19 grudnia w porannej części audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8.45 red. Józef Rączkowski wygłosi z Poznania następną z kolei gawędę p. t. „Co słychać wśród rolników".

W popołudniowej audycji dla wsi o godz. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.20 „Transmisja z Wystawy Radiowej w Sierpcu".

W poniedziałek dnia 20 grudnia o godz. 18.35 pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wigilia na wsi" wygłosi Hanna Franczakówna.

O godz. 18.50 pogadanka higieniczna.

We wtorek dnia 21 grudnia o godz. 18.35 felieton prawno - społeczny Jadwigi Zieleńczykówny p. t. „Nie obrażaj".

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę dnia 22 grudnia o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze".

O godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza.

W czwartek dnia 23 grudnia o godz. 18.35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek dnia 24 grudnia audycja dla wsi nie będzie.

W sobotę dnia 25 grudnia w porannej audycji dla wsi o godz. 8.05 „Gazetka rolnicza".

W popołudniowej audycji dla wsi **o godz. 14.30** z Wilna nadana zostanie okolicznościowa audycja p. t. „Boże Narodzenie w Korkożyszkach".

„Wigilia na wsi"

Pod powyższym tytułem zostanie nadana w poniedziałek 20 grudnia o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich. Pogadanka ta, która niewątpliwie zainteresują się wszystkie gospodynie zawierać będzie szereg bardzo cennych i aktualnych rad na temat odpowiedniego przygotowania, najskromniej szymi nawet środkami wieczerzy wigilijnej i posiłków świątecznych. Poza tym prelegentka p. Hanna Franczakówna udzieli słuchaczkom szeregu bardzo aktualnych i ważnych rad. Na audycję tę winny nasze gospodynie zwrócić specjalną uwagę i skorzystaw szy z cennych wskazówek przygotować swoim domownikom skromne ale miłe i pomysłowo przygotowane święta.

Teatry w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Teatr Miejski na Pohulance w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4,15 wystawia sztukę „Nieusprawiedliwiona godzina", a o godz. 8,15 wiecz. „Walący się dom".

W poniedziałek, wtorek, środę, codziennie o godz. 8.15 wiecz. — „Walący się dom". We czwartek i piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę dnia 25 bm. premiera nowej sztuki p. t. „Jan".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Teatr „Lutnia" w niedzielę 19 bm. o godz. 4 pp. gra operetkę „Wróg kobiet", o godz. 8.15 wiecz. operetkę Kalmana „Diabelski jeździec". Od poniedziałku co dziennie o godz. 8,15 „Diabelski jeździec", prócz czwartku i piątku kiedy przedstawienia nie będzie.

— **„Królowa Śniegu".** W dniu 26 grudnia o godz. 12 po raz pierwszy ukaże się baśń dla dzieci według Andersena pióra Wandy Stanisławskiej „Królowa Śniegu".

— **„Rewia Sylwestrowa"** Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski gromadzi materiał do widowiska na wieczór dnia 31 grudnia.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ

Przepisy potraw na Wigilię

Szszupak w galarecie

Ugotować smak z jarzyn (marchew, pietruszka, selera) z dodatkiem pieprzu angielskiego, gorzkiego i bobkowego liścia ,gdy smak ostygnie, włożyć szczupaka całego lub pokrajanego i gotować wolno pół godziny, po czym wybrać i ułożyć na półmisku, upiększając pokrajanemi jarzynami i plasterkami cytryny. W rosole rozpuścić kilka listków żelatyny, ostrożnie zalać szczupaka i zastudzić na lodzie.

Tradycyjna „kutia" (Pszenica z makiem i miodem)

Namoczyć pszenicę na 24 godziny, po czym wsypać do woreczka, luźno związać i ubijać wałkiem lekko, aby zeszła z niej wierzchnia łuska, a pozostały czyste ziarna. Przemyć ziarna wrzącą wodą, zbić łuskę, gotować, zlać wodę, dodać czystej i dalej gotować 4—5 godzin dopóki nie będzie zupełnie miękka. Gotując ciągle dolewać wody. Po ugotowaniu zlać wodę, wystudzić i zmieszać z utartym makiem i rozpuszczonym miodem i oziębić na lodzie.

Kompot mieszany

Ugotować jabłka, gruszki i śliwki w wodzie dodając do smaku cukru, kawałek skórki pomarańczowej lub cytrynowej i jeżeli jest trochę wanilii. O ile jabłka bierze się świeże, to albo gotować je osobno, albo wcześniej wybierać z rondla. Ugotowane owoce założyć w salaterce, zalać przecedzonym smakiem i postawić w chłodnym miejscu.

Ogłupienia w Sowietach

(KAP) Praca misyjna na dalekiej Północy daje nader pomyślne rezultaty to też wielu Eskimosów,(zamieszkujących A laskę, jest już dziś ochrzczonych. Nieraz zdarza się, że Eskimosi w swych czółnach zapędzają się aż do terytorium Syberii, którą, jak wiadomo, od ziemi amerykańskiej w pewnym punkcie oddzielają niezbyt wielkie przestrzenie zamarzniętego oceanu z wąskim pasemkiem wody pośrodku. W ten sposób mieszkańcy sowieckiej Syberii stykają się z chrześcijańską ludnością eskimoską z Alaski. Ostatni numer czasopisma „Jesuit Missions" podaje ciekawą rozmowę pomiędzy Eskimosem — katolikiem a pewnym mieszkańcem sowieckiej Syberii.

Na pytanie Eskimosa: „Kto was stworzył"? Sybirak odpowiedział bez namysłu: „Stalin".

— A kto stworzył świat? — pytał dalej Eskimos.

— Stalin.

— Kto stworzył niebo księżyc i gwiazdy?

— Stalin.

— A kto stworzył wieloryby?

— Także Stalin. Stalin stworzył cały świat. Dzięki Stalinowi żyjemy.

Wówczas Eskimos zapytał:

— A czy wasi przodkowie mieli ryby i wieloryby?

— Oczywiście — odpowiedział Rosjanin.

— Ile lat ma Stalin?

— Około 45 lat.

— Aha — odrzekł z triumfem Eskimos — katolik — w jaki więc sposób mógł Stalin stworzyć wieloryby jeszcze przed swym przyjściem na świat?

Czy Eskimos przekonał wychowanka stalinowskiej ideologii? Wątpliwe.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty
Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wolno treści następującej...

sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej
Datownik nadawczy
(podpis nadawczego)
Nr. listy rozrachunk.

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.